



Sygn. akt IV CSK 242/09

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 grudnia 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Antoni Górski (przewodniczący)

SSN Iwona Koper

SSA Barbara Trębska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa H.K.

przeciwko J.P. - Komornikowi Sądowemu Sądzie Rejonowym w R. i Skarbowi  
Państwa - Prezesowi Sądu Rejonowego w R.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej A. Towarzystwa

Ubezpieczeń SA

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 9 grudnia 2009 r.,

skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 2 października 2008 r., sygn. akt [...],

- 1. oddała skargę kasacyjną**
- 2. nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego  
pозwanego Skarbu Państwa w postępowaniu kasacyjnym.**

## Uzasadnienie

Powódka H.K. wniosła o zasądzenie solidarnie od J.P. - komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w R. oraz od Skarbu Państwa reprezentowanego przez Prezesa Sądu Rejonowego w R. odszkodowania w kwocie 3.941.083,66 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, tytułem naprawienia szkody, jaką poniosła wskutek bezczynności pozwanego komornika w prowadzonym przez niego postępowaniu egzekucyjnym [...] /01. Na kwotę dochodzoną pozwem składały się utracone korzyści (1.350.000 zł) oraz wartość zakładu „J.” (2.591.083,66 zł).

Sąd Okręgowy w R. wyrokiem z dnia 21 grudnia 2007 r. powództwo oddalił. W ramach podstawy faktycznej rozstrzygnięcia ustalił, iż powódka wraz z byłym już mężem (rozwód orzeczony został w listopadzie 2003 r.) prowadzili działalność gospodarczą - „J.”, na którą zaciągnęli kredyt w Banku S.A. w kwocie ok. 1.500.000 zł. Był on spłacany w ramach postępowania układowego do końca 1998 r., kiedy to pogorszeniu uległy stosunki między małżonkami K.W. W marcu 1999 r. powódka złożyła wniosek o pozbawienie męża samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym, a J.K. w dniu 6 kwietnia 2000 r. wniósł o ubezwłasnowolnienie żony. Ponadto powódka w dniu 20 października 2001 r. wystąpiła do komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w R. o prowadzenie egzekucji alimentów, zabezpieczonych na jej rzecz postanowieniem Sądu Okręgowego w W.

W sprawie [...] /01 pozwany komornik prowadził z wniosku Banku S.A. z dnia 5 września 2001 r. egzekucję wierzytelności w kwocie 100.000 zł przeciwko powódce i jej mężowi, skierowaną do całego majątku dłużników. Podstawą egzekucji był wyciąg z listy wierzytelności i wypis prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w R. z dnia 28 marca 1995 r. w sprawie Ukł [...], zatwierdzającego układ. Postępowanie egzekucyjne w sprawie [...] /01 zostało umorzone postanowieniem Sądu Rejonowego w R. z dnia 3 listopada 2003 r. z uwagi na wcześniejsze uchylenie układu zawartego w sprawie Ukł [...]. W toku postępowania egzekucyjnego, z którym powódka wiąże swe roszczenie, komornik

we wrześniu 2001 r. zawiadomił dłużników o wszczęciu egzekucji i wezwał ich do zapłaty oraz poinformował o zajęciu - z chwilą wezwania do zapłaty - nieruchomości objętych księgami wieczystymi Kw nr [...]8 i nr [...]4 i pozostawieniu ich w zarządzie dłużników. W tym samym miesiącu komornik dokonał też zajęcia ruchomości w postaci samochodów i obrabiarek, nad którymi dozór powierzył powódce i jej mężowi. J.K. w dniu 19 września 2001 r. przekazał komornikowi wykaz obejmujący 51 maszyn i urządzeń wytwórni przewłaszczonej tytułem zabezpieczenia na rzecz Banku SA. W tym samym czasie J.K. na piśmie informował komornika, iż z uwagi na brak funduszy nie może pilnować zajętego majątku. Również powódka w licznych pismach i skargach kierowanych do komornika i sądu kwestionowała, m.in., dokonane zajęcia. Pismem z dnia 25 stycznia 2002 r. wierzyciel rozszerzył prowadzoną egzekucję do kwoty 2.036.080 zł. W dniu 25 września 2002 r. komornik zajął 41 sztuk maszyn i urządzeń i oddał je pod dozór dłużników, a 30 września 2002 r. dokonał opisu i oszacowania nieruchomości dłużników położonych w M. W dniu 15 stycznia 2003 r. powódka powiadomiła komornika o włamaniu na teren wytwórni, ten zaś odpowiedział, że to na dłużnikach jako dozorcach spoczywa obowiązek dbania o przedmiot egzekucji. Po dokonaniu 16 stycznia 2003 r. z udziałem policji oględzin wytwórni i po ponownym założeniu plomb na drzwiach, komornik złożył doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez J.K., który przestał mieszkać na terenie wytwórni i zdjął ochronę obiektu. Prokuratur odmówił wszczęcia postępowania karnego. Pismem z dnia 24 lutego 2003 r. komornik powiadomił wierzyciela o niewłaściwym wykonywaniu dozoru przez dłużników i zobowiązał go do wystąpienia do sądu o odjęcie dłużnikom dozoru i zarządu. Od września 2002 r. do chwili umorzenia postępowania egzekucyjnego, powódka składała do Sądu Rejonowego w R. skargi na czynności komornika, w których kwestionowała, m.in. zajęcie ruchomości i wносиła o zmianę sposobu dozoru nad zajęтым mieniem z uwagi na fakt, że J.K. nie miał warunków do pełnienia dozoru. Aktualnie przeciwko powódce i jej mężowi prowadzone jest na wniosek Banku S.A. postępowanie egzekucyjne w sprawie [...]06 komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w R. Egzekucja ta skierowana jest m.in. do nieruchomości objętych księgami wieczystymi Kw nr [...]6, nr [...]8 i nr [...]4.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo jest niezasadne. Powódka i jej mąż co prawda od końca września 2001 r. informowali wierzyciela i komornika, iż z braku środków nie będą pilnować majątku zajętego w M., ale nie określali komu komornik powinien powierzyć zarząd i nadzór, twierdząc jedynie ogólnie, że majątkiem tym winien zająć się wierzyciel. Ten zaś dopiero w dniu 4 marca 2003 r. złożył wniosek o odjęcie dłużnikom dozoru i zarządu. Mając to na względzie oraz fakt, iż powódka nie występowała do właściwego organu o odjęcie dozoru i zarządu swemu mężowi i o powierzenie tych obowiązków jedynie jej, Sąd pierwszej instancji przyjął, że nie ma podstaw do stwierdzenia, by pozwany komornik bądź Sąd Rejonowy w R. swoim bezprawnym działaniem lub zaniechaniem w toku postępowania egzekucyjnego wyrządzili szkodę w mieniu powódki i jej męża. Nadto Sąd ten podniósł, iż powódka nie udowodniła, aby na skutek braku możliwości wejścia na teren zamkniętej przez J.K. Wytwórni, poniosła konkretną szkodę, z uwagi na niemożność wydzierżawienia lub zbycia przedsiębiorstwa. Powódka i jej mąż nie pilnowali zajętego przez komornika ich majątku, a przeciwnie opuścili go, co z kolei spowodowało powstanie szkód wyrządzonych przez inne osoby w czasie kradzieży z włamaniem. Dlatego pozwanym nie można przypisać odpowiedzialności za zaprzestanie produkcji, ewentualny brak możliwości sprzedaży lub wydzierżawienia Wytwórni oraz powstanie szkód związanych z kradzieżami i uszkodzeniami mienia.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 2 października 2008 r. oddalił apelację powódki od powyższego orzeczenia. Sąd ten jednak odmiennie niż Sąd Okręgowy ustalił, iż powódka występowała do właściwego organu o odjęcie zarządu i dozoru J.K. i w istocie podjęła czynności służące zapobieżeniu szkodzie, które były jedną z przesłanek odpowiedzialności za szkodę komornika i solidarnej z nim odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie obowiązującego do 27 stycznia 2004 r., przepisu art. 769 k.p.c. Sąd Apelacyjny przyjął za uzasadnione przypisanie bezprawności zaniechania komornika i sądu w toku prowadzonej w sprawie [...]1 egzekucji. Obowiązek podejmowania konkretnych działań, zwłaszcza w zakresie nadzoru komornika nad prawidłowym wykonywaniem dozoru, a sądu nad prawidłowym wykonywaniem zarządu, i będący ich następstwem obowiązek odjęcia z urzędu dozoru i zarządu dłużnikom, wynikał wprost z przepisów kodeksu

postępowania cywilnego (art. 855 § 1 zd. 2, art. 931 § 2, art. 937 k.p.c.). Mimo odmiennej oceny przesłanki bezprawności, Sąd drugiej instancji uznał jednak powództwo za niezasadne z uwagi na niewykazanie przez stronę powodową pozostałych przesłanek odpowiedzialności pozwanych, a mianowicie szkody i związku przyczynowego. Brak jest bowiem związku przyczynowego między stwierdzonymi zaniechaniami organów prowadzących i nadzorujących egzekucję, a szkodą określaną przez powódkę jako niemożność zaspokojenia wierzyciela w następstwie egzekucji z nieruchomości położonych w M. Sąd ten ustalił, że wartość zajętych nieruchomości wraz z budynkami wynosiła w październiku 2002 r. kwotę 702.000 zł, a w październiku 2006 r. - 729.000 zł, a wartość maszyn i urządzeń w przedsiębiorstwie dłużników w styczniu 2003 r. stanowiła kwotę 81.242 zł. Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Sądu pierwszej instancji odnośnie do zbędności (wobec uznania, że brak jest przesłanek odpowiedzialności pozwanych) dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, który miałby wycenić majątek powódki w dacie zajęcia i w chwili obecnej. Nadto dowód taki nie dotyczy okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy. Nieuprawnione jest w ocenie Sądu drugiej instancji twierdzenie powódki, iż skutek zaniechania organów egzekucyjnych poniosła szkodę w postaci wartości zabudowanych nieruchomości w M., na których prowadzona była wytwórnia armatury „J.”, podanej przez kredytobiorców jako wartość zabezpieczenia hipotecznego, a określonej w latach 1994 - 1995 na kwotę 2.591.083,66 zł. Powódka nadal jest właścicielką nieruchomości, z której prowadzono egzekucję, a nie można obciążać pozwanych skutkami tego, że w chwili wszczęcia egzekucji nie mogła jej zbyć lub wydzierżawić. Z momentem zajęcia utraciła bowiem możliwość swobodnego dysponowania nieruchomością (art. 935 k.p.c. i art. 848 k.p.c.). Nie mogła też w ogóle dysponować maszynami i urządzeniami wytwórni, gdyż były one przewłaszczone na rzecz wierzyciela. Sąd Apelacyjny wskazał, iż teoretycznie szkodę powódki, za którą mogliby odpowiadać pozwani, mogłaby stanowić kwota, o jaką obniżyła się wartość nieruchomości, do których skierowano egzekucję, wskutek ich uszkodzenia lub zniszczenia, w następstwie nie podjęcia przez komornika i sąd przewidzianych prawem działań w celu zapobieżenia tego rodzaju niekorzystnym zmianom, jednakże do ustalenia takiej szkody nie jest wystarczające porównanie wartości nieruchomości z daty

zajęcia i daty wyrokowania, czyli tak jak tego chciałaby powódka. Należy bowiem uwzględnić, iż komornik mógłby zbyć nieruchomość poniżej jej wartości. Nadto, w sytuacji gdy do sprzedaży nieruchomości nie doszło, w ogóle przedwczesne jest powoływanie się na szkodę stanowiącą równowartość części ceny nieruchomości nieuzyskanej w związku z jej uszkodzeniem. W ocenie Sądu Apelacyjnego, brak jest podstaw do przyjęcia, że zaniechania pozwanych doprowadziły do istotnego spadku wartości rynkowej zajętych nieruchomości, tj. takiego, który nawet przed faktyczną sprzedażą nieruchomości, uzasadniałby uznanie, że z przyczyn zależnych od pozwanych wierzyciel nie zostanie zaspokojony o znaną co do wysokości konkretną kwotę. Sąd Apelacyjny wskazał nadto, iż dla oceny związku przyczynowego, a także tego czy działania powódki zmierzające do zmiany zarządu, mogłyby zapobiec szkodzie, istotne znaczenie ma to, że to dłużnik J.K., w którego faktycznym władaniu były zajęte nieruchomości, niezwłocznie po zajęciu, zrezygnował z prowadzenia działalności przedsiębiorstwa, co doprowadziło do stanu wykluczającego jej wznowienie w toku egzekucji, zwłaszcza, że wierzyciel nie wnioskował o egzekucję przez sprzedaż przedsiębiorstwa.

Nie można zatem, w opinii Sądu drugiej instancji, przyjąć, że zaniechanie produkcji w wytworni oraz nieprzystąpienie niezwłocznie do sprzedaży nieruchomości, jest normalnym następstwem stwierdzonych zaniechań pozwanych, odnoszących się li tylko do wykonywania zarządu i dozoru nad zajętymi rzeczami. Nie można też podzielić poglądu powódki, iż normalnym następstwem tych zaniechań jest niedojście do skutku w toku egzekucji sprzedaży nieruchomości, na których prowadzono wytwórnę. Tym samym nie jest uprawnione twierdzenie powódki, że taka sprzedaż zaspokoiłaby w całości wierzytelności Banku. Jako niezasadne uznał też Sąd Apelacyjny twierdzenie powódki, iż zmiana zarządcy na przełomie roku 2001/2002 zapobiegłaby zaniechaniu produkcji i stworzyła możliwość zaspokojenia wierzycieli z dochodów z produkcji, ewentualnie umożliwiła sprzedaż w toku egzekucji przedsiębiorstwa. Także roszczenie o utracone korzyści uznał Sąd drugiej instancji za niezasadne. Szkoda w takiej postaci nie pozostaje bowiem w normalnym związku przyczynowym ze stwierdzonymi zaniechaniami pozwanych.

Za nieuzasadniony uznał Sąd Apelacyjny zarzut naruszenia art. 49 k.p.c., którego skarżąca upatrywała w naruszeniu zasady bezstronności sędziego orzekającego w niniejszej sprawie, wskutek niewyłączenia od jej rozpoznania sędziego referenta K.M., sędziego Sądu Rejonowego w R., delegowanego do Sądu Okręgowego w R. W postępowaniu przed Sądem Okręgowym prawomocnie w dwóch instancjach został oddalony wniosek powódki o wyłączenie tego sędziego od rozpoznania sprawy, który opierał się na wątpliwościach co do bezstronności sędziego wynikającej z faktu, że pozwany komornik jest mężem sędzi Sądu Okręgowego w R.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła powódka. W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie art. 361 § 1 k.c. przez uznanie, że w sprawie nie występuje adekwatny związek przyczynowy, a nadto art. 23 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji z dnia 29 sierpnia 1997 r. (Dz. U. z 2006 r., Nr 167, poz. 1191) oraz art. 417 § 1 k.c. w zw. z art. 77 ust. 1 Konstytucji RP, przez oddalenie powództwa mimo istnienia podstaw do jego uwzględnienia. W ramach drugiej podstawy, zarzuciła skarżąca naruszenie przepisów postępowania, a to: art. 49 k.p.c. przez rozpoznanie sprawy przez sędziego, co do którego istniały uzasadnione wątpliwości dotyczące jego obiektywizmu i bezstronności; art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 379 pkt 4 k.p.c. przez nie uchylenie wyroku Sądu Okręgowego, mimo że skład sądu orzekającego w pierwszej instancji był sprzeczny z przepisami prawa, co skutkowało nieważnością postępowania; art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. w zw. z art. 386 § 4 k.p.c. przez niedopuszczenie przez Sąd Okręgowy w R. dowodów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, które to stanowisko podtrzymał Sąd Apelacyjny zamiast uchylić wyrok do ponownego rozpoznania, z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy.

W konkluzji wniosła skarżąca o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego w R. z uwagi na nieważność postępowania, zniesienie postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w R. do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga druga podstawa kasacyjna, ponieważ dopiero jej niezasadność umożliwia ocenę zasadności zarzutu naruszenia prawa materialnego na tle ustaleń, które stanowią podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC z 1997 r., nr 9, poz. 128, z dnia 28 kwietnia 2005 r., III CK 495/04, Lex nr 151660).

Bez wątpienia za nieuzasadniony należało uznać zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 49 k.p.c. Uchybienie temu przepisowi nastąpiło według zarzutu skarżącej przed Sądem Okręgowym, w którego składzie zasiadał sędzia, co do którego w opinii autora skargi zachodziły uzasadnione wątpliwości odnośnie do jego bezstronności, z uwagi na fakt, że żona pozwanego komornika jest sędzią sądu, który w pierwszej instancji rozpoznawał sprawę. Nie uchybił zatem powyższemu przepisowi Sąd Apelacyjny, bowiem jego skład nie budzi zastrzeżeń skarżącej.

Wskazać trzeba, iż co do zasady zarzut uchybień procesowych popełnionych przez sąd pierwszej instancji uchyla się spod ocen Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym. Według bowiem art. 398<sup>1</sup> § 1 k.p.c. skarga kasacyjna przysługuje od prawomocnego wyroku wydanego przez sąd drugiej instancji, a zatem w postępowaniu kasacyjnym kontroli podlega w zasadzie tylko przebieg postępowania apelacyjnego oraz wyrok wydany przez sąd odwoławczy. Postępowanie przed sądem pierwszej instancji może być przedmiotem rozważań i ocen Sądu Najwyższego wyjątkowo, i to tylko wtedy, gdy wnoszący skargę kasacyjną sformułował odpowiednie zarzuty naruszenia przepisów o postępowaniu apelacyjnym, nawiązujące do postępowania pierwszoinstancyjnego, co odnosi się także do nieważności tego postępowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2008 r., II PK 350/07 i z dnia 16 listopada 2006 r., II CSK 177/06, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2009 r., III UK 16/09 i z dnia 11 stycznia 2006 r., III CSK 328/05, niepubl.). Gdy chodzi o naruszenie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w niniejszej sprawie przepisu art. 49 k.p.c., skarga kasacyjna tak sprecyzowanego zarzutu nie zawiera.



Braku takiego nie posiada natomiast drugi zarzut procesowy skargi, w którym skarżąca kwestionuje prawidłowość zastosowania przez Sąd Apelacyjny art. 386 § 2 k. p. c. w zw. z art. 379 pkt 4 k.p.c., przez nieuchylenie wyroku Sądu Okręgowego, mimo, iż skład tego Sądu był sprzeczny z przepisami prawa, co skutkowało nieważnością postępowania. W istocie zatem, w ramach tego zarzutu podnoszona jest wadliwość rozpoznania przez sąd drugiej instancji kwestii nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji. Zarzut ten jest oczywiście niezasadny. Nie było bowiem żadnych podstaw do stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny, iż przed Sądem Okręgowym doszło do nieważności postępowania określonej w art. 379 pkt 4 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem nieważność postępowania ma miejsce, gdy skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa albo jeżeli w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy. Taka sytuacja nie zaistniała w rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy sprawie, jako że wbrew zarzutowi skargi, skład tego sądu nie był sprzeczny z przepisami prawa. Sprzeczność taka bowiem nie zachodzi w przypadku, gdy sprawę rozpozna sąd w składzie sędziego, co do którego w ocenie strony istniały uzasadnione podstawy do wyłączenia na podstawie art. 49 k.p.c.. W art. 379 pkt 4 k.p.c. stanowiącym o nieważności postępowania chodzi bowiem o sprzeczność z przepisami procesowymi dotyczącymi składu sądu (w tym mającym zastosowanie w rozpoznawanej sprawie art. 47 § 1 k.p.c., zgodnie z którym w pierwszej instancji sąd rozpoznaje sprawę w składzie jednego sędziego, chyba, że przepis szczególny stanowi inaczej) oraz przepisami ustrojowymi dotyczącymi zasad delegowania sędziów do innego sądu przewidzianych w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 maja 2008 r., I UK 337/07, niepubl., z dnia 14 kwietnia 2004 r., III SK 26/04, OSNP 2005/5/72). Tak określona nieważność postępowania przed sądem pierwszej instancji nie została zarzucona przez skarżącą. Zarzut w tym zakresie opiera ona na twierdzeniu o błędnym rozpoznaniu wniosku o wyłączenie sędziego orzekającego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym na podstawie art. 49 k.p.c. Jest to zarzut chybiony nie tylko dlatego, że nie obejmuje go dyspozycja powołanego w kasacji art. 379 pkt 4 k.p.c. jako tego, który miał naruszyć Sąd Apelacyjny, ale też i z tego

względu, iż jak zasadnie wskazał ten Sąd wniosek o wyłączenie sędziego został prawomocnie rozpoznany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, był przedmiotem kontroli instancyjnej w postępowaniu zażaleniowym, a w związku z tym brak było podstaw do ponownego badania poprawności jego rozpoznania w postępowaniu apelacyjnym. Nie było to orzeczenie jakim sąd drugiej instancji mógł się zajmować na podstawie art. 380 k.p.c.

Nadto podnieść należy, iż nieważność postępowania nie uwzględniona przez sąd drugiej instancji z urzędu lub na zarzut strony stanowi uzasadnioną podstawę skargi tylko wtedy, gdy miała istotny wpływ na wynik sprawy przed sądem drugiej instancji (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.), a takiego wpływu skarżąca nie wykazała, ani nawet nie powołała.

Nieuzasadniony okazał się także trzeci zarzut skargi, dotyczący naruszenia przepisów procesowych, a mianowicie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. i art. 386 § 4 k.p.c., którego skarżąca upatruje w „niedopuszczeniu dowodów” mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Skarga nie precyzuje jednak jakich wniosków dowodowych zgłoszonych przez powódkę, a pominiętych przez sąd, zarzut ten dotyczy. Jedynie z jej uzasadnienia można wywieść, iż chodzi o oddalony przez Sąd Okręgowy wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Ocena tej decyzji dokonana przez Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku nie narusza wskazanych w skardze przepisów. Sąd Apelacyjny zasadnie bowiem uznał, że przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego dla wyceny majątku powódki w chwili zajęcia i w chwili obecnej, w sytuacji gdy nie wykazała ona istnienia związku przyczynowego między zaniechaniami pozwanych a szkodą nie dotyczyłoby okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy. Dowód z opinii biegłego miałby bowiem za zadanie wykazać wysokość szkody, co byłoby nieistotne dla odpowiedzialności pozwanych przy braku związku przyczynowego między ich bezprawnymi działaniami, a szkodą powódki określaną przez nią jako utracone korzyści z działalności gospodarczej oraz wartość zabudowanych nieruchomości w M., które w dacie orzekania przez Sąd Apelacyjny nadal stanowiły jej własność. Wbrew twierdzeniu skarżącej, jej wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego zgłoszony został nie na okoliczność powstania szkody, lecz jedynie wykazania jej wysokości (k. 569).

Sąd drugiej instancji wnikliwie i wyczerpująco ustosunkował się do twierdzeń powódki o poniesieniu szkody w obydwu powoływanych przez nią postaciach, dochodząc do wniosku, iż brak jest jakichkolwiek podstaw do ustalenia, że poniosła ona wskazane przez nią straty. Skarga kasacyjna nie zawiera żadnych zarzutów, które ustalenia te i ich ocenę by podważały, a zatem nie ma podstaw do weryfikowania stanowiska Sądu Apelacyjnego w tym zakresie przez Sąd Najwyższy, który zgodnie z art. 398<sup>13</sup> § 1 k. p. c. rozpoznaje sprawę nie tylko w granicach zaskarżenia, ale i w granicach podstaw, co oznacza, że zakres kognicji Sądu Najwyższego w sposób wiążący wytycza treść podstaw kasacyjnych, poza które nie może on wykroczyć. Tymczasem jedynie w uzasadnieniu skargi jej autor kwestionuje ustalenia Sądu drugiej instancji odnośnie do powstania po stronie powódki szkody (bez jednak sprecyzowania w tym zakresie zarzutu), stwierdzając, iż zniszczenie nieruchomości skutkujące obniżeniem jej wartości poniżej kwoty określonej np. w art. 983 k. p. c. rodziło uprawnienie skarżącej domagania się od pozwanych należnego jej odszkodowania - po uprzednim oszacowaniu wysokości poniesionej szkody. Pomijając fakt, iż naprawienia tak określonej szkody powódka przed Sądem Apelacyjnym nie dochodziła, wskazać trzeba, iż Sąd Najwyższy nie może wyręczać stron ani nie jest uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji zarzutów lub też stawiania hipotez co do tego, jakiego przepisu prawa mogą dotyczyć zarzuty sformułowane jedynie w uzasadnieniu skargi (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2009 r., II CSK 18/09 i z dnia 4 lutego 2009 r., II PK 230/08, niepubl.). Wiążące zatem przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej powódki jest stanowisko Sądu Apelacyjnego, iż powódka nie poniosła szkody ani w postaci utraconych korzyści, ani straty rzeczywistej określanej jako całkowita utrata wartości nieruchomości.

Z zagadnieniem powyższym wiąże się podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia prawa materialnego - art. 361 § 1 k. c., którego skarżąca upatruje w błędnej wykładni polegającej na przyjęciu, że nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy - skutkowy, pomimo braku materiału pozwalającego na stanowcze dokonanie takich ustaleń. Zdaniem bowiem autora skargi, uznanie przez sądy obu instancji, że w sprawie nie zachodził adekwatny związek przyczynowy było przedwczesne, albowiem w pierwszej kolejności należało ustalić istnienie szkody.

Pomijając fakt, że Sąd Apelacyjny ustalił, iż powódka szkody, naprawienia której dochodzi nie poniosła, którym to ustaleniem, zgodnie z tym co powiedziano wyżej Sąd Najwyższy jest związany, wskazać należy na niezasadność powyższego poglądu skarżącej. Nie jest bowiem uprawnione twierdzenie, iż przy badaniu przesłanek odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, w pierwszej kolejności należy ustalić, czy powód poniósł szkodę, a dopiero później badać związek przyczynowy. Z punktu widzenia odpowiedzialności deliktowej podstawowe znaczenie ma ustalenie bezprawności działania sprawcy, gdyż dopiero pozytywne rozstrzygnięcie odnośnie do tej przesłanki uzasadnia badanie istnienia związku przyczynowego między takim zachowaniem a szkodą naprawienia której dochodzi poszkodowany. Taką tylko tezę - ugruntowaną w judykaturze - można wywieść z powołanego w skardze orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2001 r. (I PKN 361/00, OSNP 2003/3/62). Zbędne jest bowiem badanie związku przyczynowego, gdy brak jest podstaw do przypisania pozwanemu bezprawności zachowania. Jeżeli natomiast istnienie tej przesłanki zostało pozytywnie (jak w rozpoznawanej sprawie) przesądzone, rzeczą sądu jest ustalenie czy między wadliwym zachowaniem pozwanych, a szkodą naprawienia której dochodzi strona powodowa, a nie wszelką - jaka mogłaby wskutek tego zachowania wystąpić, zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Uwzględniając powyższe, nie sposób podzielić stanowiska skarżącej, iż ocena istnienia związku przyczynowego dokonana przez Sąd Apelacyjny była przedwczesna.

Nie jest także uzasadniony zarzut naruszenia art. 23 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji oraz art. 417 § 1 k. c. w zw. z art. 77 ust. 1 Konstytucji RP polegający zdaniem skarżącej na oddaleniu powództwa mimo istnienia podstaw prawnych i faktycznych do zasądzenia odszkodowania na rzecz powódki. Skarga nie precyzuje na czym błąd subsumcji polegał. Z jej pisemnych motywów można jedynie wywieść, iż w ramach tego zarzutu kwestionowane są w istocie decyzje procesowe sądów obu instancji, które zdaniem skarżącej nie pozwoliły na udowodnienie zaistnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanych. Już chociażby z powodu tak uzasadnionego zarzutu naruszenia prawa materialnego, należy go uznać za oczywiście niezasadny.

Skoro sama skarżąca przyznaje, że nie zostały udowodnione wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanych, oczywisty jest brak podstaw do zastosowania wskazanych w omawianym tu zarzucie przepisów prawa materialnego kreujących taką odpowiedzialność pozwanych.

Z powyższych względów, uznając skargę kasacyjną za niezasadną Sąd Najwyższy na mocy art. 398<sup>14</sup> k.p.c. orzekł jak w sentencji, nie obciążając powódki kosztami postępowania kasacyjnego na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 i art. 398<sup>21</sup> k.p.c.